

(nie) na żarty

gazetka studentów Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ
numer 6, koniec kwietnia 2007

Przypominamy pytania do naszych kolegów.

1. Jak masz na imię?
2. Skąd jesteś?
3. Jak się nazywa stolica twojego kraju? (Po polsku i w twoim języku)
4. Z czym/kim kojarzy się twój kraj?
5. Jak długo jesteś w Polsce?
6. Jak długo tu będziesz?
7. Co ci się najbardziej podoba w Katowicach?
8. A co najmniej?
9. Dlaczego uczysz się polskiego?

Mam na imię Zuzana.

Jestem ze Słowacji.

Stolicą Słowacji jest Bratysława (Bratislava).

Mój kraj kojarzy mi się z Tatrami.

Jestem w Polsce od 2 miesięcy.

Zostanę w Polsce do 15 maja.

Najbardziej podoba mi się, że z Katowic nie mam daleko do Krakowa.

Nie podoba mi się, że w Katowicach jest tak dużo brzydkich domów z czasu komunizmu.

Uczę się polskiego, ponieważ jestem przekonana, że języków obcych nigdy nie można umieć za dużo.



Mam na imię Paul.

Jestem z Austrii.

Stolicą Austrii jest Wiedeń (Wien).

Mój kraj kojarzy mi się z górami, nartami i z muzyką klasyczną.

Jestem w Polsce od 7 lutego.

Zostanę w Polsce jeszcze do 31 czerwca.

Życie w Katowicach jest tańsze niż w Wiedniu i można tu spotkać wielu fantastycznych ludzi.

W Katowicach nie podoba mi się to, że ludzie się strasznie pchają się do autobusów.

Żeby umieć język, z którego będę w przyszłości tłumaczył.



Mam na imię Galina.

Jestem z Bułgarii.

Stolicą Bułgarii jest Sofia.

Bułgaria to morze, słońce, góry, gościnni ludzie, piękne dziewczyny.

Jestem w Polsce już 7 miesięcy.

Będę tutaj do końca maja.

Najbardziej w Polsce podobają mi się słodycze.

Najmniej ludzie w autobusach.

Uczę się polskiego, bo chciałabym nauczyć się jakiegoś innego i nietradycyjnego dla Bułgarów języka.



Mam na imię Ola. Oczywiście, że to nie moje prawdziwe imię. Nazywam się He Juan.

Jestem z Chin.

Stolicą Chin jest Pekin (Beijing).

Mój kraj kojarzy mi się z przepięknymi krajobrazami, kulturą orientalną i najsmaczniejszym jedzeniem na świecie. Przyjechałam do Polski w lutym.

W czerwcu wrócę do swojego kraju.

Najbardziej podoba mi się las na Ligocie.

Najmniej autobusy, bo zawsze w autobusie jest dużo ludzi.

Uczę się polskiego, bo grałam na pianinie i uwielbiam Chopina.



Chcesz dostawać **(nie) na żarty** e-mailem? Zostaw swój adres w biurze!

Masz jakieś pomysły? Chciałbyś się o czymś dowiedzieć? Jesteśmy otwarci na propozycje! Pomóż nam!

ci, co pisali, składali i drukowali

Jedna z grup, chce nam opowiedziec o... Przeczytajcie!



<p>Chcę opowiedzieć o Mołdawii, o moim kraju. Tam jest bardzo ładnie. Ludzie są bardzo szczęśliwi i gościnni. Ogólnie oni są sympatyczni i szczerzy. W moim kraju przyroda jest ładna i ważna dla mnie. Tam jest bardzo dużo owoców. Lubię mój kraj.</p> <p style="text-align: right;">Rodica z Mołdawii</p>	<p>Chcę opowiedzieć o moim pokoju. Mój pokój jest mały, ale ładny. Mam tam łóżko, stół i dwa krzesła. Na stole jest bardzo duży nieporządek. Tam jest komputer, książki, lampa i inne rzeczy. W rogu pokoju stoi gitara. Taki jest mój pokój.</p> <p style="text-align: right;">Kaspars z Łotwy</p>
<p>Chcę opowiedzieć o mojej koleżance. Moja koleżanka nazywa się Petra. Studiuje w tej samej szkole co ja. Mieszka na Słowacji w małym mieście, które się nazywa Dubnica. Ma brata, oni są bliźniakami. Petra jest bardzo dobrą, miłą, sympatyczną dziewczyną. Lubi podróżować. W zeszłym roku podróżowałyśmy po Polsce. Byłyśmy w Wadowicach, Krakowie, Częstochowie i Kalwarii Zebrzydowskiej. Bardzo piękne miejsca. Potem byłyśmy w Medjugorze. Tam był Festiwal Młodzieży.</p> <p style="text-align: right;">Monika ze Słowacji</p>	<p>Mój pies jest mały i muskularny. On jest francuskim buldogiem. Lubię chodzić z nim na przechadzki i dawać mu jeść. Mieszka z nami w domu, jest bardzo kochany, bo zachowuje się, jak małe dziecko. Lubi bawić się z naszym drugim psem. Psy biegają razem w naszym ogrodzie i są szczęśliwe. Drugi pies ma na imię Akima i jest starszy, wychowuje młodszego, który ma na imię Kolja.</p> <p style="text-align: right;">Nikola z Czech</p>
<p>Chcę opowiedzieć o moim pokoju. To jest dobry pokój. Ma jedno łóżko i jedną szafę. Ma tylko jedno okno, ale widzę przez nie trzy drzewa. To fajnie. Pokój ma na imię Piotr i jest moim przyjacielem. Ponieważ często jestem na uniwersytecie, on często jest smutny. Szkoda.</p> <p style="text-align: right;">Tom z Niemiec</p>	<p>Chcę opowiedzieć o moich podróżach po Polsce. Najpierw niemal spóźniłyśmy się z Moniką na pociąg w Ostrawie, ponieważ pierwszy pociąg miał awarię. Pierwszy tydzień minął bardzo szybko i na weekend, w sobotę byłyśmy w Krakowie. Kraków jest bardzo ładnym miastem. Stare budynki bardzo mi się podobają. Potem przyjechał do Katowic mój chłopak.</p> <p style="text-align: right;">Zuzana ze Słowacji</p>
<p>Opowiem o mojej przyjaciółce. Ona ma na imię Birthe. Znam ją już bardzo długo. Kiedy byłyśmy małymi dziećmi, zawsze bawiłyśmy się razem. Teraz ona mieszka i studiuje w Kolonii (Köln). Mimo tego często się spotykamy i długo rozmawiamy.</p> <p style="text-align: right;">Miriam z Niemiec</p>	<p>Chcę opowiedzieć o swoim misiu. Dostałam go na urodziny. Jest bardzo duży i mięciutki. Kiedy oglądam horror i boję się, trzymam go mocno. Jest dobrym przyjacielem. Wszędzie biorę go ze sobą. Zawsze mieszkamy razem.</p> <p style="text-align: right;">Paulína z Czech</p>
<p>Chcę opowiedzieć o moim tacie. Mój tata ma na imię Pintilie. On jest inżynierem. On jest pracowity. Bardzo lubię grać z nim w szachy. Dla mnie on jest najlepszym ojcem na świecie.</p> <p style="text-align: right;">Lilia z Mołdawii</p>	

Olimpiada języka polskiego

Wszyscy uczestnicy nocowali w tym samym schronisku w Szklarskiej Porębie. My z Katowic dojechaliśmy tam dzień wcześniej niż uczestnicy z innych miast. (Na olimpiadę nauczyciele oraz studenci przyjechali z Wrocławia, Lublina i Katowic.) W Katowicach wtedy już nie było śniegu, ale tam jeszcze zostało go dużo. Dlatego, mimo że dojechaliśmy po 22.00 w nocy i byliśmy zmęczeni, bardzo się cieszyliśmy i chcieliśmy się bawić. Pomimo zmęczenia przez chwilę rzucaliśmy śnieżkami. Następnego dnia po śniadaniu poszliśmy do sklepu. Pogoda była ładna i widok gór



był piękny, dlatego było bardzo przyjemnie wyjść na spacer. Bardzo blisko naszego schroniska było centrum rehabilitacyjne. W tym budynku pod ziemią było 6 pięter i tam mogliśmy grać w bilard, w kręgle, w ping-ponga. Był też basen i grotta solna, w której można leżeć, słuchając muzyki relaksacyjnej. Ostatniego dnia pojechaliśmy na wycieczkę nad wodospad oraz do centrum miasta. Weszliśmy na górę i dopiero po godzinie doszliśmy do wodospadu. Tam każdy musiał włożyć kask ochronny. Naszym oczom ukazał się piękny widok wodospadu i kolorowych kasków, które kontrastowały z białym śniegiem. W centrum Szklarskiej Poręby sprzedawali laski góralskie i oscypki z koziego mleka.

Megumi z Japonii

Głównym powodem naszej wycieczki do Szklarskiej Poręby był konkurs, który składał się z dwóch części – pisemnej i ustnej. Pierwsza część odbyła się dzień po naszym przyjeździe do schroniska i składała się z rozumienia tekstu ze słuchu, rozumienia czytanego artykułu oraz dwóch wypracowań – listu motywacyjnego i eseju. Zostaliśmy podzielni na trzy grupy: grupę z ojczystym językiem niesłowiańskim (w której oprócz innych były również Iwona i Megumi), grupę z ojczystym językiem słowiańskim (z UŚ walczyli w tej grupie Paweł i Sonia) i ostatnią grupę tworzyli studenci z polską maturą. Część ustna polegała na opisanie pewnego obrazka lub zdjęcia i na dyskusji z jury, przedmiotem której był wylosowany przez nas temat. Wyniki całego konkursu ogłoszono podczas uroczystej kolacji, która odbyła się wieczorem po skończeniu obu części. Chociaż chodziło tutaj o konkurs między ekipami z wrocławskiego, lubelskiego i katowickiego uniwersytetu, niekoniecznie traktowaliśmy się jak konkurentów, co było można najlepiej obserwować podczas wieczornych imprez.

Sonia z Czech

Po egzaminie pisemnym wszyscy wrócili do swoich pokoi. Było widać, że wszyscy traktują ten konkurs bardzo poważnie. Jednak Paweł i Sergiej wpadli na pomysł, żeby kupić piwo. Okazało się, że kupili więcej niż byli w stanie wypić i dlatego zaczęli zapraszać do pokoju nie tylko studentów, ale też i nauczycieli. Każda osoba doniosła albo coś do jedzenia, albo coś do picia. Ta niezaplanowana impreza trwała do trzeciej rano. Udało się zgromadzić wszystkich uczestników konkursu i tej nocy wszyscy się poznali. Twardzi konkurenci zostali dobrymi przyjaciółmi, a o konkursie już nikt nie myślał.

W sobotę wieczorem, po wycieczce do wodospadu, mieliśmy uroczystą kolację. Stół był pięknie ozdobiony i na nim znajdowało się tyle wspaniałych dań, że aż szkoda było je jeść. Po wspólnej kolacji odbyła się zabawa. Miała być dla wszystkich, jednak nauczyciele poszli do pokoi i zostawili uczestników konkursów samych. Bawiliśmy się dobrze, lecz brakowało nam naszych opiekunów. Niektórzy z nas postanowili po nich pójść i udało im się nawet paru z nich ściągnąć na tę zabawę. Impreza ta trwała do czwartej rano i wszyscy żalowali, że akurat w tę noc trzeba było przestawić czas o jedną godzinę do przodu. Nie dość, że zabrano nam jedną godzinę zabawy, to jeszcze w ten sam dzień musieliśmy się rozstać. Było tak wspaniale, że wszyscy chcieli zostać dłużej. Te trzy dni minęły zbyt szybko. W drodze powrotnej nikt nie myślał o konkursie. Wszyscy byliśmy wdzięczni za ten piękny czas i cieszyliśmy się, że mieliśmy możliwość spotkać tyle wspaniałych kolegów i koleżanek.

Paweł z Austrii

CO W SZKOLE PISZCZY, CZYLI ... o czym piszą chińscy studenci Szkoły

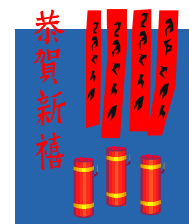


WSPANIAŁE ZAPROSZENIE

Uczę się języka polskiego na Pekińskim Uniwersytecie Języków. Teraz jestem na trzecim roku. Zdecydowałam się, na naukę języka polskiego, bo bardzo lubię „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza. W Katowicach bardzo lubię kościoły, bo w Chinach nie ma tak dużo gotyckich kościołów. Ale pogoda w Katowicach jest fatalna. Zawsze pada deszcz i jest strasznie zimno. Kuchnia polska bardzo mi smakuje. Uwielbiam bigos i gofry, ale nie lubię ziemniaków. W akademiku zawsze sama gotuję, a to idealna okazja, żeby szlifować umiejętność gotowania. ZAPRASZAM NA CHIŃSKIE POTRAWY DO MNIE!

Iwona z Chin

TAK BYŁO MIESIĄC TEMU. CIEKAWE, CZY U MARZENY I MAGDY COŚ SIĘ ZMieniŁO? ZAPYTAJCIE ICH!!!



Przyleciałam do Polski trzy tygodnie temu. Polska jest obcą i znaną ziemią dla mnie, bo już jestem drugi raz w Polsce. Studiuję przez cztery miesiące. na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach Ale już tęsknię za domem i rodziną. Nawet tydzień temu zadzwoniłam do mamy, ona płakała. Moje serce też drgnęło i szlochało. Jednak nie mogłam płakać głośno, żeby moja mama jeszcze bardziej się o mnie nie martwiła, mimo że strasznie tęskniłam. Codziennie jeżdżę autobusem na uniwersytet, bo akademik jest trochę daleko. Znajduje się w małym lesie, więc tam powietrze jest zdrowsze i świeższe niż w centrum. Każdego ranka sroki „śpiewają” i mnie budzą. Ta sytuacja jest dla mnie zupełnie inna niż w Pekinie. Tam też mieszkam w akademiku, ale jest on blisko mojego uniwersytetu i domu. Idę pieszo 10 min. do klasy, a 20 min. autobusem jadę do domu. A tutaj 30 min. autobusem na uniwersytet, a do domu... – 14godz. samolotem albo dwa tygodnie pociągiem.

Ale tym razem jest zupełnie inaczej niż, kiedy byłam w Cieszynie na kursie letnim. Teraz codziennie mam zajęcia z polskimi studentami, oczywiście również mam lektorat z innymi cudzoziemcami. Ale niestety wielu wykładów nie rozumiem, a ponieważ często się wstydzę, więc nie mam okazji poznać polskich przyjaciół. Teraz nie mam żadnej rozrywki oprócz siedzenia przy laptopie w Internecie. Mam nadzieję, że szybko przyzwyczaję się do nowego środowiska i zmuszę się do prowadzenia nowego życia. Zaczynam nowe życie z moją miłą współlokatorką w Katowicach.

Marzena z Chin

Czas leci szybko, jestem w Polsce już trzy tygodnie. Studiujemy język polski na Uniwersytecie Śląskim, mamy tutaj w tygodniu kilka zajęć i wykładów, jesteśmy wolni od piątku do poniedziałku, nauczyciele są wyrozumiali, więc możemy podróżować po Polsce. Prawdę mówiąc, nie rozumiem wykładów, chętnie dużo słucham języka polskiego, ale czasami myśli uciekają z głowy. Nie chcę stracić czasu w Polsce, więc staram się więcej rozumieć, ale niestety nie mam pojęcia o literaturze języka polskiego.

Byłam w Polsce w zeszłym roku, pojechałam na kurs w Cieszynie, i cieszyłam się w Cieszynie☺ To moje szczęście, że wracam do Katowic i tutaj studiuję. W zeszłym roku, nie miałam zbyt dużo czasu na wycieczki po Katowicach, tym razem na pewno dokładnie zwiedzę Śląsk. Mam lepsze warunki w akademiku niż myślałam, choć mieszkam trochę daleko od uczelni. Najbardziej jestem zadowolona z kuchni w akademiku, choć bardzo mi smakuje polskie jedzenie, ale ponieważ istnieje wielka różnica między kuchnią chińską i polską, możemy sami gotować chińskie jedzenie. Co tydzień w weekend chcę pojechać na wycieczkę do różnych miast, żeby więcej zwiedzić, najchętniej Kraków, bo w zeszłym roku miałam tylko pół dnia w Krakowie, a Kraków to takie fantastyczne miasto, o którym marzą wszyscy turyści. Chcę jeszcze zwiedzić Gdańsk, chciałabym odpoczywać na plaży i opalać się, bo ostatnio nie mogłam z powodu choroby oczu (miałam uczulenie). W tym roku planujemy nocować w Gdańsku jedną noc, żeby więcej zobaczyć.

Mamy bogaty program w Polsce, mam nadzieję, że zrobimy postępy w nauce, korzystając z tej wspaniałej okazji. Chcemy jeszcze poznać więcej polskich przyjaciół, poznać lepiej Polskę i zobaczyć, jakie jest życie Polaków. Polacy są sympatyczni, pomagają nam w trudnych sytuacjach, dzięki nim, nie czujemy się samotni.

Magda z Chin